



## Gruzińska scena polityczna w roku wyborczym

Wojciech Wojtasiewicz

Najważniejszym wydarzeniem politycznym w Gruzji w bieżącym roku będą zaplanowane na październik wybory parlamentarne. Nieoficjalna kampania przedwyborcza już trwa. Zarówno rządząca od trzech kadencji partia Gruzińskie Marzenie, jak i opozycja mają szanse na zwycięstwo. Siły opozycyjne mają perspektywę na stworzenie rządu koalicyjnego. Chcą, by zbliżające się wybory były swoistym referendum w sprawie dotychczasowych wieloletnich rządów Gruzińskiego Marzenia, i będą przekonywać wyborców, że ich stawką jest kierunek cywilizacyjnego rozwoju Gruzji – albo razem z Rosją, albo z Zachodem.

**Partia rządząca.** Po 12 latach sprawowania władzy Gruzińskie Marzenie (GM) ma duże szanse na czwartą z rzędu wygraną w wyborach parlamentarnych. W sondażach partia władzy może liczyć na 35–55% poparcia. Taki wynik daje zwycięstwo, ale nie gwarantuje większości parlamentarnej, która zależeć będzie od tego, czy mniejszym partiom opozycyjnym uda się przekroczyć 5-procentowy próg wyborczy. Jeśli nie, oddane na nie głosy, tzw. zmarnowane, zostaną doliczone głównie do puli zwycięskiej partii, zapewniając jej tym samym kolejne mandaty. Szansą GM na zachowanie władzy może być też wsparcie przez nie na etapie kampanii wyborczej mniejszych, antyzachodnich sił politycznych, które w przypadku przekroczenia progu wyborczego mogłyby stać się jego partnerami koalicyjnymi.

Istotnym czynnikiem, który może zdecydować o zachowaniu władzy przez GM, będzie przedstawienie takiej oferty programowej, która mogłaby przyciągnąć nowych wyborców i zmobilizować dotychczasowych do pójścia do urn. Do tej pory partia nie zaprezentowała jednak nowych propozycji. Formalnie kampania wyborcza jeszcze się nie rozpoczęła, ale elementem przekazu wyborczego GM jest straszenie wyborców powrotem do władzy głównej partii opozycyjnej – Zjednoczonego Ruchu Narodowego (ZRN) – i wyolbrzymianie jej nadużyć. To zadanie weźmie na siebie Bidzina Iwaniszwili (oligarcha, założyciel GM, były premier), który niedawno ogłosił powrót do polityki. Jego ponowne zaangażowanie świadczy o obawie obozu rządzącego przed utratą władzy,

wypuszczeniem na wolność byłego prezydenta Micheila Saakaszwilego i rozliczeniem GM przez ewentualny nowy rząd.

**Opozycja.** Mimo że GM prowadzi w sondażach, opozycja ma realną możliwość przejęcia władzy. Prozachodnie partie opozycyjne cieszą się łącznie poparciem na poziomie partii rządzącej. Największa z nich, ZRN, która może liczyć na ok. 15–25% głosów, weszła w porozumienie wyborcze pod nazwą Zwycięska Koalicja z ugrupowaniem Strategia Agmaszenebeli (2–4%). By myśleć o dobrym wyniku, siły te muszą jednak wykreować nowego i sprawnego lidera. Obecny, Lewan Chabeiszwili, jest politykiem pozbawionym charyzmy i znaczenia politycznego. Czynnikiem ograniczającym wzrost poparcia dla ZRN jest nieustanne przywoływanie kwestii uwolnienia Saakaszwilego i podkreślanie, że mógłby zostać kandydatem na premiera koalicyjnego rządu. Saakaszwili ma duży elektorat negatywny i dla pozostałych liderów opozycji jest nie do zaakceptowania jako szef rządu.

Pozostałe prozachodnie ugrupowania balansują na granicy progu wyborczego. W nadchodzących wyborach partie formalnie nie będą mogły zawiązywać koalicji wyborczych, co jest nowym rozwiązaniem, celowo wprowadzonym przez GM, żeby utrudnić działanie rozdrobnionej opozycji. Aby obejść to ograniczenie, kilka partii będzie musiało startować ze wspólnej listy pod szyldem jednego ugrupowania. Porozumienie co do kształtu takich sojuszy może być trudne ze względu na walkę o miejsca na liście wyborczej czy

późniejszy podział dotacji. W celu przejęcia władzy opozycja będzie musiała jednak wystartować z maksymalnie trzech list, aby zminimalizować zagrożenie w postaci nieprzekroczenia 5-procentowego progu wyborczego przez poszczególne partie.

**Rola prezydent Zurabiszwili.** Istotną rolę w zbliżających się wyborach może odegrać prezydent Salome Zurabiszwili, która nie wykluczyła, że sama w nich wystartuje. Oznaczałoby to jej rezygnację ze stanowiska głowy państwa na kilka miesięcy przed zakończeniem kadencji (koniec 2024 r.). Mogłaby założyć własne stronnictwo bądź objąć patronatem porozumienie kilku partii opozycyjnych, na czele którego stoi ugrupowanie Dla Gruzji (część opozycyjnych sił jest jej niechętna, przede wszystkim ZRN).

Istotnym uprawnieniem, którym dysponuje prezydent i z którego może skorzystać w toku kampanii, jest prawo łaski, w tym względem Saakaszwilego. Dotychczas Zurabiszwili unikała jednoznacznych deklaracji w tej sprawie. Wyjście na wolność byłego prezydenta mogłoby jednak doprowadzić do zaostrzenia konfliktu politycznego na linii GM–opozycja, a także spowodować napięcia w samej opozycji.

**Tematy sporne.** Kampania wyborcza najpewniej dotyczyć będzie poprawy poziomu życia Gruzinów – walki z bezrobociem, podwyższenia wynagrodzeń, rozwoju gospodarczego. Drugim obszarem będzie polityka zagraniczna, szczególnie kwestia rozpoczęcia rozmów akcesyjnych z UE i przyszłość relacji z Rosją. Opozycja będzie starała się przedstawić głosowanie jako kwestię wyboru cywilizacyjnego Gruzji, oskarżając rządzących o prorosyjskość i brak rzeczywistego zainteresowania integracją z Zachodem. Trzecim blokiem tematów będzie stan gruzińskiej demokracji i praworządności. Opozycja oskarża GM o autorytaryzm, prześladowanie przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego i mediów. Tematyka ta już obecnie rezonuje w gruzińskiej opinii publicznej i spór będzie narastał wraz ze zbliżaniem się wyborów.

Rządzący będą przypominali Gruzinom swoje zasługi, w tym wprowadzenie powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego, rzekome zapobieżenie uwikłaniu Gruzji w nową wojnę z Rosją, uzyskanie statusu kandydata do członkostwa w UE, zapewnienie wysokiego wzrostu gospodarczego (ponad 10% w 2022 r., szacunkowe 7% w ub.r.). GM zapowiada ponadto kontynuację dotychczasowych działań (wielowektorowa polityka zagraniczna – rozpoczęcie negocjacji akcesyjnych z UE, pragmatyczne relacje z Rosją, zacieśnienie stosunków z Chinami, kontynuacja mediacji między Azerbejdżanem i Armenią, inwestycje w infrastrukturę, podtrzymanie wysokiego wzrostu gospodarczego), przestrzegając, że ewentualna zmiana władzy przyniesie destabilizację. Partie

opozycyjne akcentują natomiast konieczność przyspieszenia starań o integrację Gruzji z UE i NATO, zacieśniania relacji z USA, ograniczania zaangażowania Chin w rozwój infrastruktury, powstrzymania wpływów rosyjskich (wprowadzenie wiz dla Rosjan, ograniczeń w zakupie przez nich nieruchomości i uruchamianiu biznesów), reform gospodarczych, a także przywrócenia demokracji i praworządności.

**Wnioski i perspektywy.** Obecne sondaże nie dają jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o zwycięzcę nadchodzących wyborów. GM ma większe szanse na zachowanie władzy niż opozycja na jej przejęcie. Przemawia za tym dobra sytuacja gospodarcza kraju, kontrola zasobów administracyjnych przez rządzących (środki budżetowe, aparat państwa) i powrót do polityki rzeczywistego lidera obozu władzy – Bidziny Iwaniszwilego, który kojarzy się elektoratowi GM z sukcesami wyborczymi oraz sprawczością. Opozycja może liczyć na sukces, jeśli zmobilizuje swoich dotychczasowych wyborców, dotrże do nowych oraz zawiąże wyborcze sojusze (kilka partii będzie startować z listy jednej z nich).

Zadaniem, przed którym stoją zarówno rządzący, jak i opozycja, jest przekonanie niezdecydowanej większości społeczeństwa. Gruzinów charakteryzuje podobna niechęć wobec GM, jak i wobec opozycji. Zmianę może przynieść pozytywny program wyborczy obu obozów, a także, w długiej perspektywie, pojawienie się na scenie politycznej nowych charyzmatycznych osób, mogących zmobilizować elektorat. Do wyborów nie należy jednak oczekiwać powstania nowej siły politycznej.

Ze względu na zbliżające się wybory GM nie zdecyduje się na zdecydowane kroki na rzecz realizacji rekomendacji Komisji Europejskiej (KE) dotyczących negocjacji akcesyjnych z UE, ponieważ [naruszałoby to jego szanse na zachowanie władzy](#). Nie należy też oczekiwać zmiany ostrożnej polityki GM wobec Rosji i rosyjskiej inwazji na Ukrainę, jeśli sytuacja na froncie nie ulegnie zdecydowanej zmianie. Opozycja będzie krytykowała taką postawę i będzie chciała przedstawić się jako siła, która może zapewnić realnie prozachodni kierunek rozwoju Gruzji i jej przyszłe członkostwo w UE i NATO.

Zarówno Polska, jak i UE mogą rozważyć skierowanie do Gruzji bardzo licznej grupy obserwatorów długo- i krótkoterminowych. Ich zadaniem będzie monitoring przebiegu kampanii wyborczej i głosowania pod kątem standardów demokratycznych (jeden z wymogów KE w sprawie otwarcia negocjacji akcesyjnych Gruzji z UE). Polska i UE mogą ponadto rozpatrzyć możliwość stałego zachęcania gruzińskich władz do realizacji reform zawartych w dziewięciu rekomendacjach KE przedstawionych po przyznaniu Gruzji statusu kandydata do członkostwa.